

Sygn. akt III Ca 656/18

POSTANOWIENIE

Dnia 26 października 2018 r.

Sąd Okręgowy w Gdańsku III Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Krzysztof Gajewski (spr.)

Sędziowie: SO Halina Czapiewska

SO Dorota Majerska - Janowska

Protokolant: sekr. sąd. Iwona Gorząd

po rozpoznaniu w dniu 23 października 2018 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z wniosku A. S.

z udziałem J. S., Z. S. i D. S. (1)

o zmianę postanowienia w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku po H. S.

na skutek apelacji uczestnika Z. S.

od postanowienia Sądu Rejonowego w Gdyni

z dnia 29 maja 2018 r., sygnatura akt VII Ns 207/13

postanawia:

1. oddalić apelację;
2. oddalić wnioski o zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

SSO Halina Czapiewska SSO Krzysztof Gajewski SSO Dorota Majerska - Janowska

Sygn. akt III Ca 656/18

UZASADNIENIE

A. S. wniósł o zmianę prawomocnego postanowienia Sądu Rejonowego w Gdyni, wydanego w sprawie VII Ns 2000/09 poprzez orzeczenie, że spadek po H. S., na podstawie testamentu nabył w całości jej wnuk A. S..

W uzasadnieniu podniósł, iż postanowienie wydane w sprawie VII Ns 2000/09 nie odzwierciedla rzeczywistego stanu prawnego, bowiem spadkodawczyni pozostawiła po sobie testament sporządzony w dniu 4 maja 2000 r.

W testamencie tym wymienione zostały:

- mieszkanie przekazane na rzecz wnioskodawcy (wnuka spadkodawczyni),
- wszystkie rzeczy ruchome znajdujące się w w/w mieszkaniu, przekazane na rzecz J. S. (syna spadkodawczyni),

- środki pieniężne zgromadzone na rachunku bankowym, prowadzonym przez Bank (...) S.A., przekazane na rzecz Z. S. (syna spadkodawczyni),

- wyroby ze złota znajdujące się w sekretarzyku i przekazane na rzecz D. S. (1) (wnuczki spadkodawczyni).

W ocenie wnioskodawcy, mieszkanie przypadające mu według treści testamentu wyczerpuje prawie całą wartość spadku, toteż w świetle art. 961 k.c. wnioskodawca powinien być poczytywany jako spadkobierca powołany do całości spadku. Jednocześnie wskazał, że nie był on uczestnikiem postępowania VII Ns 2000/09.

W odpowiedzi na wniosek uczestnik postępowania Z. S. wniósł o jego oddalenie.

Jak wskazał, istnieje uzasadniona wątpliwość co do stanu psychicznego spadkodawczyni w dniu sporządzania dokumentu z dnia 4 maja 2000 r. Podniósł także, że treść powyższego aktu nie wskazuje na to, by w istocie był to testament, czego dowodzą czasowniki użyte przez spadkodawczynię. Z. S. podkreślił nadto, że wnioskodawca nie wywiązał się z zobowiązania przekazania na rzecz D. S. (1) kwoty 20.000 zł, a nadto – że pismo z dnia 4 maja 2000 r. zawiera odniesienie do przedmiotów, które nie były składnikami spadku. W jego ocenie, wolą spadkodawczyni było równe ustalenie udziałów w spadku po niej, celem doprowadzenia do pojednania jej spadkobierców, za czym przemawia chociażby równa wartość przedmiotów wskazanych w dokumencie z dnia 4 maja 2000 r., według cen z daty jego sporządzania. Pismem z dnia 15 kwietnia 2013 r. wnioskodawca podniósł, iż w dacie 4 maja 2000 r. stan psychiczny spadkodawczyni był bardzo dobry. Wskazał też, że sam tytuł złożonego dokumentu świadczy o tym, iż H. S. (osoba bez wykształcenia prawniczego) nadała mu charakter testamentu, wymieniając w nim cały swój majątek oraz kierując ostatnią prośbę do swoich bliskich. W jego ocenie, postanowienie zobowiązujące wnioskodawcę do zapłaty w roku 2000 na rzecz D. S. (1) kwoty 20.000 zł jest zapisem, zaś w chwili sporządzania testamentu mieszkanie położone w G. przy ul. (...) (...) stanowiło własność spadkodawczyni. Nie zgodził się również ze stanowiskiem, że A. S. i J. S. zostali powołani do (...) części spadku (każdy z nich po (...)), zaś Z. S. i D. S. (1) do (...) części (każde z nich po (...)). W toku rozprawy w dniu 18 kwietnia 2013 r. J. S. potwierdził zapewnienie spadkowe swojego syna – wnioskodawcy. Podczas tej samej rozprawy Z. S. potwierdził, że dokument złożony do sprawy został sporządzony i podpisany przez spadkodawczynię w dniu 4 maja 2000 r. To samo oświadczyła uczestniczka D. S. (1), kwestionując jednak – podobnie jak Z. S. – że spadkodawczyni w tamtym czasie była zdolna do sporządzenia ważnego testamentu. Podczas rozprawy w dniu 29 maja 2018r. pełnomocnik wnioskodawcy wniósł o przyjęcie wartości składników majątkowych spadku według cen aktualnych. Pełnomocnik uczestnika Z. S. wniósł jak w odpowiedzi na wniosek, a w szczególności o przyjęcie wartości składników majątkowych spadku według cen z daty testowania. J. S. nie wskazał swojego stanowiska w sprawie, zaś D. S. (1) wniosła tak, jak jej ojciec Z. S. i jego pełnomocnik.

Postanowieniem z dnia 29 maja 2018r. Sąd Rejonowy w Gdyni zmienił postanowienie Sądu Rejonowego w Gdyni z dnia 16 października 2009r., wydane w sprawie VII Ns 2000/09 w ten sposób, że stwierdził, że spadek po H. S., z domu K., córce W. i E., urodzonej dnia (...) (...) w W., zmarłej dnia 5 sierpnia 2009r. w G., ostatnio stale zamieszkałej w G., na podstawie testamentu własnoręcznego z dnia 4 maja 2000r., otwartego i ogłoszonego w Sądzie Rejonowym w (...) dnia 17 kwietnia 2013r. nabyli: A. S. – wnuk – w (...) części spadku, J. S. – syn – (...) części spadku, Z. S. – syn – (...) części spadku, D. S. (1), z domu S. – wnuczka – w (...) części spadku, wszyscy wprost (pkt I);

kosztami opłaty sądowej od wniosku obciążyć wnioskodawcę A. S., zaś pozostałymi kosztami postępowania sądowego obciążyć w częściach równych wnioskodawcę i uczestników: J. S., Z. S. i D. S. (1), ustalając jednocześnie, że wnioskodawca oraz uczestnik Z. S., we własnym zakresie ponoszą koszty swojego zastępstwa procesowego (pkt II), nakazał ściągnąć – na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni – od wnioskodawcy A. S. oraz uczestników: J. S., Z. S. i D. S. (1) – kwot po 1387 zł od każdego z wyżej wymienionych, tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w sprawie (pkt III).

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło na podstawie stanu faktycznego ustalonego w następujący sposób:

Spadkodawczyni H. S. zmarła w dniu 5 sierpnia 2009 r. w G., gdzie ostatnio stale zamieszkiwała. W chwili śmierci pozostawała wdową. Miała dwóch synów – J. S. oraz Z. S.. Synem J. S. jest A. S.. Córką Z. S. jest D. S. (1). Żadna z w/w osób nie składała oświadczenia o przyjęciu, bądź odrzuceniu spadku po zmarłej. Nie zrzekała się również dziedziczenia po niej, ani nie została uznana za niegodną dziedziczenia. Postanowieniem z dnia 16 października 2009 r., wydanym w sprawie o sygn. akt VII Ns 2000/09, Sąd Rejonowy w (...) stwierdził, że spadek po H. S. nabyli na podstawie ustawy J. S. oraz Z. S., każdy z nich po (...) części spadku, oboje wprost. Postanowienie to uprawomocniło się w dniu 7 listopada 2009 r. A. S. nie był uczestnikiem tego postępowania. W dniu 4 maja 2000 r. H. S. sporządziła własnoręczny testament. Zgodnie z jego treścią, należące do niej mieszkanie przekazała na rzecz wnuka – A. S.. W treści testamentu spadkodawczyni wskazała także, że ruchomości sanowiące wyposażenie powyższego lokalu może sobie zabrać – o ile wyrazi taką wolę – jej syn J. S.. Na jego rzecz spadkodawczyni przekazała również znajdujące się w tym mieszkaniu obrazy. W dalszej części testamentu, H. S. przekazała synowi Z. środki pieniężne zgromadzone przez nią na rachunku w Banku (...) S.A. Wnuczce D. S. (1) spadkodawczyni przekazała wyroby ze złota znajdujące się w sekretarzyku, wskazując równocześnie że jest ich niewiele. Powyższy dokument zawiera także informacje na temat dłużników spadkodawczyni oraz zobowiązanie, by A. S., w związku z rozporządzeniem dokonany przez H. S., w ciągu 2000 roku spłacił D. S. (1) kwotą 20.000 zł. H. S. była osobą aktywną, towarzyską, komunikatywną i zorientowaną w bieżących sprawach. Regularnie grywała w brydża ze swoimi znajomymi oraz rodziną, wyrażała się logicznie i nie przejawiała żadnych anormalnych zachowań; w ostatnich tygodniach przed datą sporządzenia testamentu spadkodawczyni była bardziej posępna, skarżyła się na bóle głowy i sprawiała wrażenie zmęczonej. Zdarzały się jej drobne problemy z pamięcią, jednak nie odbiegały one od zwyczajowych problemów osób w jej wieku. Stan zdrowia H. S. radykalnie pogorszył się po udarze, którego doznała w czerwcu 2000 r. Od tego czasu spadkodawczyni miała problemy z wysławianiem się, poruszaniem, z pamięcią, świadomością i koncentracją. W czasie sporządzania aktu ostatniej woli z dnia 4 maja 2000 r. H. S. była w stanie świadomie oraz swobodnie sporządzić testament. Przed dniem 4 maja 2000 r. H. S. leczyła się na szereg schorzeń somatycznych, takich jak choroba niedokrwienna serca i duszność wieńcowa, niewydolność krążenia, czy żylaki. Od 4 maja 2000 r. do 11 maja 2000 r. była hospitalizowana w Szpitalu Miejskim w G. w związku ze stanem po krwawieniu polekowym z przewodu pokarmowego. Podczas tego leczenia stwierdzono u niej również zwężenie tętnic szyjnych – prawej w 80% i lewej w 50%, zaś po leczeniu w dniu 11 maja 2000 r. w ogólnym dobrym stanie została wypisana do domu. W dniach od 20 do 30 czerwca 2000 r. H. S. była hospitalizowana w Szpitalu (...) w G., w związku z doznany udarem mózgu; powyższy udar spowodował niedokrwienie, które upośledziło różne funkcje poznawcze spadkodawczyni. Procent zwężenia tętnic wskazany w treści dokumentacji jej leczenia w Szpitalu Miejskim w G. w maju 2000 r. nie wyłączał jej decyzyjności w dniu 4 maja 2000 r. W dniu 4 maja 2000 r. H. S. była właścicielką stanowiącego odrębną nieruchomość lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w G. przy ul. (...) (...), dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Gdyni prowadzi księgę wieczystą o numerze (...). Wartość tego lokalu wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej według jego stanu i cen na dzień 4 maja 2000 r. wynosiła 80.000,00 zł. W powyższym lokalu w dniu 4 maja 2000 r. znajdowały się także następujące obrazy i ikony: (...) („Arab z A.”) A. L. – o wartości 4.000 zł, „(...)” K. S. – o wartości 900 zł, „(...)” F. M. – o wartości 1.500 zł, (...) - przypuszczalnie autorstwa J. C. D. – o wartości 6.000 zł., ikona (...) - o wartości 200 zł, ikona (...) – o wartości 300 zł.

W dniu 4 maja 2000 r. na rachunku bankowym prowadzonym dla H. S. przez Bank (...) S.A. z siedzibą w W. o numerze (...) zgromadzono środki pieniężne w kwocie 40.146,16 zł. W dniu 4 maja 2000 r. H. S. była właścicielką następujących wyrobów ze złota, znajdujących się w jej sekretarzyku, o cenach kształtujących się w owym czasie, jak niżej: (...) próby 0,750 o przybliżonej masie 45 gramów – 1.305 zł, (...) próby 0,750 o przybliżonej masie 20 gramów – 580 zł, (...) próby 0,750 o przybliżonej masie 35 gramów – 1015 zł, (...) próby 0,750 w ilości 3 sztuk o przybliżonej masie 30 gramów – 870 zł. Na rok przed sporządzeniem dokumentu z 4 maja 2000 r. H. S. była również w posiadaniu 5-karatowego, (...); powyższy kamień był w owym czasie widzialny przez jej syna Z., a wcześniej także przez D. S. (1). Osoby te nie mają wiedzy co stało się z powyższym (...). Wartość 5-karatowego (...), przy najniższych parametrach dotyczących jego koloru, czystości i szlif, według stanu na dzień 4 maja 2000 r. wynosi 29.056,00 zł.

Powyższy stan faktyczny Sąd I instancji ustalił w oparciu o znajdujące się w aktach sprawy dokumenty, zapewnienie spadkowe wnioskodawcy i uczestników, zeznania przesłuchanych w sprawie świadków (co do zasady wszystkich), zeznania stron postępowania oraz opinie biegłych (tak pisemne, jak i ustne) z zakresu psychiatrii, złotnictwa i

jubilerstwa, wyceny nieruchomości oraz wyceny dzieł sztuki i antyków. Sąd zważył zarazem, iż część okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia była pomiędzy stronami bezsporna. Szereg faktów istotnych w sprawie Sąd ustalił w oparciu o dokumenty urzędowe (akty stanu cywilnego stron, protokół otwarcia i ogłoszenia testamentu z akt (...), postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku wydane w sprawie (...)) lub dokumenty prywatne (kserokopia testamentu z akt(...)) informacja z Banku (...) z dnia 10 lipca 2013 r., czy dokumentacja fotograficzna obrazująca biżuterię spadkodawczyni). Sąd Rejonowy dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, wyjaśniając w jakim zakresie uznał go za wiarygodny. Na podstawie dokumentów prywatnych złożonych w sprawie, Sąd ustalił natomiast wysokość środków pieniężnych zgromadzonych na rachunku bankowym spadkodawczyni w Banku (...) S.A. z siedzibą w W. (na dzień sporządzenia testamentu – tj. 4 maja 2000 r.) oraz wygląd i charakter posiadanej przez nią biżuterii (fotografie). Potwierdzenie dla istnienia w majątku spadkowym H. S. konkretnych precjozów, stanowiły zeznania Z. S. oraz D. S. (1). Sąd zważył bowiem, że poza w/w osobami, świadkowie zeznający w sprawie, nadto wnioskodawca, czy J. S., prezentowali bardzo ogólną wiedzę na temat biżuterii spadkodawczyni, nie potrafiąc określić, czy ta przedstawiona na zdjęciach była w jej posiadaniu dnia 4 maja 2000r. Złożone fotografie, w powiązaniu zwłaszcza z zeznaniami D. S. (1), stały się podstawą dla sformułowania tezy dowodowej przekazanej do ustalenia przez biegłego w zakresie złotnictwa i jubilerstwa. Sąd uznał za w pełni wiarygodne zapewnienie spadkowe złożone przez strony postępowania i na jego podstawie ustalił krąg spadkobierców, tak ustawowych, jak i testamentowych, co było zresztą okolicznością bezsporną pomiędzy stronami. Sąd I instancji stwierdził, iż większość świadków wskazywała, że H. S. posiadała wyroby ze złota, zdecydowana większość kojarzyła też koleję przedstawiającą (...), jednak nikt – poza D. S. (1) – nie był w stanie precyzyjnie wskazać, jakiego rodzaju biżuteria należała do spadkodawczyni w czasie maksymalnie zbliżonym do daty testowania. Uczestniczka nie tylko widziała zawartość sekretarzyka H. S. przed udarem, jak i w dniu udaru, ale patrząc na załączone do akt postępowania zdjęcia, potrafiła precyzyjnie wskazać, które z precjozów tam przedstawionych, były w tamtym czasie w posiadaniu spadkodawczyni. Z jej zeznań ewidentnie wynikało, że w dniu 4 maja 2000 r. w posiadaniu spadkodawczyni znajdowały się wszystkie przedmioty wymienione w tezie dowodowej do pierwotnej opinii biegłego złotnika i jubilera – poza złotym (...) próby 0,750, przedstawionym na fotografiach z kart 168 i 171. Tych przedmiotów D. S. (1) nie potrafiła bowiem zidentyfikować. Nie zidentyfikował ich również żaden ze świadków, ani wnioskodawca, ani też pozostali uczestnicy. O ile więc brak było podstaw, by kwestionować opinię biegłego W. L. (o czym niżej), o tyle Sąd na podstawie dokumentacji fotograficznej i zeznań D. S. (1) ustalił, że w dniu 4 maja 2000 r. spadkodawczyni nie dysponowała opisanym wyżej (...). Kolejną istotną okolicznością wynikającą z zeznań tak Z. S., jak i D. S. (1), była kwestia posiadania przez spadkodawczynię (...). Większość świadków wiedziała (najczęściej ze słyszenia), że H. S. nabyła (...), jednak wyłącznie Z. S. oraz D. S. (1) ów kamień widzieli. Syn spadkodawczyni opisał go przy tym dokładniej wskazując, że był to 5-karatowy, nieoprawiony (...) w kolorze żółtym. Co jednak bardziej istotne, wskazał on także, że ostatni raz widział go rok przed udarem, jaki przeżyła spadkodawczyni, podnosząc jednocześnie, iż nie ma wiedzy co do dalszych losów kamienia. Również D. S. (1) widziała ten brylant, jakkolwiek miało to miejsce na długi czas przed udarem, zaś uczestniczka także nie miała wiedzy, co się z nim stało. W ocenie Sądu, samo istnienie tego (...) nie budzi wątpliwości, bowiem na fakt posiadania go przez spadkodawczynię wskazywało szereg świadków. Brak jest jednak dowodów, by kamień ten stanowił własność H. S. w dacie sporządzenia testamentu.

Sąd I instancji wskazał, że analiza akt postępowania (...) w sposób jednoznaczny wskazuje na to, że A. S. w uprzednio prowadzonym postępowaniu nie brał udziału, tym samym nie obowiązywało go wskazane w art. 679 § 1 k.p.c. in fine ograniczenie czasowe, a Sąd był zobowiązany do merytorycznego zbadania jego wniosku. niniejszej sprawie do pierwotnego stwierdzenia nabycia spadku po zmarłej doszło na podstawie ustawy i za spadkobierców H. S. uznano jej synów – J. i Z. S.. W niniejszej sprawie wnioskodawca przedłożył dokument opatrzoną datą 4 maja 2000 r., który w jego ocenie stanowi testament własnoręczny spadkodawczyni, zmieniający ustawowy porządek dziedziczenia. Badając ważność tego dokumentu i dokonując jego prawnej oceny, Sąd Rejonowy zważył, że pomiędzy stronami bezsporne pozostawało, iż został on sporządzony w całości pismem ręcznym przez H. S. i przez nią podpisany. Bezsporne pozostało również, że doszło do tego w dniu wskazanym przez samą H. S., tj. 4 maja 2000 r. W ocenie Sądu, dokument ten z całą pewnością stanowi ważny testament w rozumieniu art. 949 § 1 k.c. Wbrew twierdzeniom części uczestników, wskazuje na to przede wszystkim oznaczenie rodzaju pisma, nadane mu przez samą H. S. – tj. „mój testament”. Nie zmienia tej okoliczności fakt, że spadkodawczyni w treści testamentu posługiwała się sformułowaniami typu „daruję”,

czy „ofiaruję”. Podnieść należy, iż H. S. nie miała wykształcenia prawniczego, toteż oczywistym jest, że nie posłużyła się nomenklaturą prawniczą. Zdaniem Sądu, na fakt, że dokument ten stanowi rozporządzenie na wypadek śmierci H. S. wskazuje nie tylko niebudzący żadnych wątpliwości jego tytuł, ale i ostatnie zdanie w treści dokumentu oraz kontekst czasowy jego sporządzenia. Spadkodawczyni wprost bowiem wskazała, że jej ostatnią prośbą jest, by jej synowie pogodzili się ze sobą; należy nadto podkreślić, że większość świadków przesłuchanych w sprawie zeznawała, że przed udarem, a zatem w okresie bliskim dacie testowania, spadkodawczyni była przygaszona i przybita oraz że obawiała się czekającego jej zabiegu, wahając się, czy się na niego zdecydować. Nadto miała wówczas poważne problemy żołądkowe i stwierdzone zwięźenie tętnic; nie budzi zatem wątpliwości, że mogła ona myśleć nad dokonaniem rozporządzenia in mortis causa. Z tych przyczyn Sąd I instancji uznał, że wolą spadkodawczyni było uczynienie dokumentu z dnia 4 maja 2000 r. swoim testamentem. Ważność tego testamentu była przedmiotem postępowania dowodowego i jak wskazano wyżej, uczestnicy nie udowodnili, by spadkodawczyni w czasie testowania była niezdolna do swobodnego i świadomego powzięcia decyzji i wyrażenia woli. Tym samym należało zbadać treść testamentu, by ustalić, jaka była rzeczywista wola H. S.. Jak wynika z analizy treści testamentu, spadkodawczyni zamiast posłużyć się sformułowaniami o powołaniu określonych spadkobierców do określonego udziału w spadku, przeznaczyła na ich rzecz określone przedmioty majątkowe, w ten sposób, że: wnioskodawcy – mieszkanie położone w G. przy ul. (...) (...), J. S. – znajdujące się tam obrazy (odnośnie ruchomości – wyjaśnienie w dalszej części uzasadnienia), Z. S. – środki pieniężne zgromadzone na rachunku bankowym Banku (...) S.A., D. S. (2) – wyroby ze złota znajdujące się w sekretarzyku, ze wskazaniem, że pozostało ich niewiele.

Kierując się treścią przywołanego przepisu należało tym samym dokonać wyceny wartości tych składników majątkowych, a następnie – na podstawie tak ustalonych wartości – ustalić udziały w spadku przysługujące każdemu ze spadkobierców. Kwestią podlegającą ocenie Sądu w toku niniejszego postępowania było również rozstrzygnięcie, jaką datę należy przyjąć dla określenia tak stanu majątku spadkowego H. S., jak i jego wartości. Mając na względzie stanowisko doktryny oraz Sądu Najwyższego, obie te kwestie należało ocenić w odniesieniu do daty testowania, tj. 4 maja 2000r. Zdaniem Sądu Rejonowego, poglądy te odpowiadają założeniom interpretacyjnym treści testamentu, zawartym w art. 948 k.c.; jeśli bowiem ma zostać zrealizowana powyższa ogólna dyrektywa wykładni aktu ostatniej woli, nie można analizować rozrządzenia przez pryzmat okoliczności, które nastąpiły po jego złożeniu. Okolicznością notoryjną jest natomiast, że po dacie sporządzenia testamentu, na przełomie roku 2006 i 2007 nastąpił znaczny wzrost cen mieszkań; tymczasem H. S., która nabyła lokal przy ul. (...) (...) niespełna rok przed dokonaniem rozrządzenia z dnia 4 maja 2000r., za 75.000 zł, z całą pewnością brała taką właśnie wartość określając w akcie ostatniej woli, kto jakie przedmioty winien otrzymać po jej śmierci. Zastosowanie zatem cen obowiązujących w dacie testowania, zapewni takie same proporcje pomiędzy poszczególnymi składnikami, jakie brała pod uwagę sama H. S.. Przekładając powyższe na realia niniejszej sprawy należy stwierdzić, iż miarodajny dla ustalenia rzeczywistej woli H. S. był stan jej majątku z dnia sporządzania spadku oraz wartość tego majątku z tej właśnie chwili. Jedynie dla określenia wartości obrazów i ikon, Sąd przyjął ceny obowiązujące w dacie sporządzenia opinii, z racji faktu, że według uznania biegłej E. R., sporządzenie takiego oszacowania nie byłoby możliwe; kwestia ta została już wyjaśniona we wcześniejszej części uzasadnienia. Mając powyższe na względzie, Sąd wartość składników majątkowych wyczerpujących całość spadku o H. S. ustalił w sposób poniższy: mieszkania położonego przy ul. (...) (...) w G. – 80.000 zł, obrazów oraz ikon – 12.900 zł, środków pieniężnych zgromadzonych na rachunku spadkodawczyni – 40.146,16 zł, wyrobów ze złota znajdujące się w sekretarzyku spadkodawczyni pod postacią: a) (...), próby 0,750 o przybliżonej masie 45 gramów – 1.305 zł, b) (...) próby 0,750 o przybliżonej masie 20 gramów – 580 zł, c) (...) próby 0,750 o przybliżonej masie 35 gramów – 1015 zł, d) (...) próby 0,750 w ilości 3 sztuk o przybliżonej masie 30 gramów – 870 zł – łącznie 3.770 zł

Z powyższego wynika, że łączna wysokość majątku spadkowego spadkodawczyni wynosiła 136.816,16 zł. W następnej kolejności Sąd dokonał proporcjonalnego wyliczenia wartości poszczególnych składników majątkowych, w stosunku do całej masy spadkowej i otrzymał następujące udziały w spadku każdego ze spadkobierców: (...) dla wnioskodawcy, (...) dla J. S. (po zaokrągleniu do pełnej setnej), 2.930/10.000 dla Z. S. (po zaokrągleniu z niedomiarem, dla otrzymania sumy (...)), (...) dla D. S. (1). (po zaokrągleniu do pełnej dziesiątej)

Już wyłącznie z tego zestawienia wynika, że w sprawie nie będzie miał zastosowania art. 961 k.c. in principio, bowiem przedmioty majątkowe przeznaczone wnioskodawcy (mieszkanie) nie wyczerpują swoją wartością prawie całego spadku po zmarłej. Nie ma zatem racji wnioskodawca podnosząc, że winien przypaść mu cały spadek po H. S.. Sąd Rejonowy zważył zarazem, iż w treści testamentu spadkodawczyni znajdowały się sformułowania dotyczące dłużników spadkodawczyni. Dyspozycje te nie stanowią rozporządzeń na wypadek śmierci, toteż nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. W testamencie znajduje się jednak sformułowanie, w którym spadkodawczyni w związku z rozporządzeniem dokonany przez siebie, zobowiązała wnuka A. S., by ten w ciągu 2000 roku spłacił D. S. (1) kwotą 20.000 zł. Nie budzi żadnych wątpliwości Sądu, że sformułowanie to stanowi zapis w rozumieniu art. 968 § 1 k.c., zgodnie z którym spadkodawca może przez rozrządzenie testamentowe zobowiązać spadkobiercę ustawowego lub testamentowego do spełnienia określonego świadczenia majątkowego na rzecz oznaczonej osoby (zapis zwykły). Z racji uznania tego zobowiązania za zapis, jego ustanowienie w akcie ostatniej woli nie było przez Sąd brane pod uwagę do ustalenia składu majątku spadkowego. Środki te miały bowiem pochodzić spoza zasobów H. S., skoro do zapłaty powyższej kwoty zobowiązany został wnuk spadkodawczyni. Materiał dowodowy sprawy nie dał także podstaw do przyjęcia, by w mieszkaniu spadkodawczyni znajdowały się inne obrazy, aniżeli podlegające wycenie przez biegłą E. R.; z zeznań Z. S. wynika bowiem, że po przeprowadzeniu się do lokalu przy ul. (...) (...) jego matka nie zabrała wszystkich posiadanych przez siebie dzieł sztuki; nowo nabyty lokal miał bowiem mniejszy metraż, stąd reszta trafiła do komisju W. G.. Okoliczności te nie były kwestionowane przez żadną ze stron. Nadmienić także należy, że w aktach sprawy niniejszej znajduje się pismo w/w (vide: karta 325), z którego wynika, że wszyscy jego klienci, na trzy miesiące przed zakończeniem działalności komisowej, przypadającej na dzień 1 czerwca 2000r., zostali wezwani do odbioru zdeponowanych dzieł. Zatem skoro materiał dowodowy sprawy nie ujawnił, by H. S. posiadała inne obrazy i ikony, niż te, które znajdowały się w posiadaniu Z. S., należało przyjąć, że dzieła zdeponowane u W. G. zostały zbyt przed datą sporządzenia testamentu. Podkreślenia przy tym wymaga, że w świetle relacji J. S., w posiadaniu kluczy do mieszkania spadkodawczyni byli obaj jej synowie; zatem obaj mieli nieograniczony dostęp do majątku H. S., a zatem potencjalnie – jednakową możliwość ustalenia losów poszczególnych jego składników. Wyjaśnienia wymaga także kwestia ruchomości znajdujących się w mieszkaniu spadkodawczyni; H. S. w testamencie z dnia 4 maja 2000r., w odniesieniu do nich użyła sformułowania „Ruchome rzeczy jakie będzie chciał wziąć z tego mieszkania może wziąć mój syn J. J. (2)”. Zdaniem Sądu, powyższe należy potraktować jako zapis obciążający A. S., któremu zostało w rozrządzeniu przeznaczone mieszkanie, w owe ruchomości wyposażone. Podkreślić należy, że w odniesieniu do pozostałych fragmentów rozporządzenia poszczególnymi składnikami, spadkodawczyni użyła sformułowania „daruję” i „ofiaruję”, zaś co do majątku ruchomego, zastosowała partykułę „może”; wszakże z mocy art. 975 k.c., zapis może zostać uczyniony pod warunkiem, zależnym od woli J. S.. Zatem taka interpretacja nie pozostaje w sprzeczności z regulacją prawną, aby złożony testament okazał się skuteczny i mógł wywrzeć zamierzone przez spadkodawczynię skutki prawne. Nie bez znaczenia w tej kwestii pozostaje także okoliczność, że w dalszym fragmencie testamentu spadkodawczyni osobno potraktowała obrazy i ikony, które – według aktu ostatniej woli – również stanowią element wyposażenia mieszkania. Z tej racji przyjąć należało, że sama H. S. objęła je „innym reżimem”, zamierzając wywołać nim inny skutek, niż fragment co do nieskonkretyzowanych ruchomości. Z tej racji Sąd pominął ustalenia, jakiego rodzaju ruchomości stanowiły wyposażenie lokalu, uznając że są one elementem zapisu, według art. 975 k.c. Stosownie do treści art. 679 § 3 k.p.c. w razie przeprowadzenia dowodu, że spadek w całości lub w części nabyła inna osoba niż wskazana w prawomocnym postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku, sąd spadku, zmieniając to postanowienie, stwierdzi nabycie spadku zgodnie z rzeczywistym stanem prawnym. Zgodnie natomiast z art. 677 § 1 k.p.c. w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku sąd wymienia spadkodawcę oraz wszystkich spadkobierców, którym spadek przypadł, jak również wysokość ich udziałów. Zgodnie zaś z art. 677 § 2 k.p.c. w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku sąd stwierdza także nabycie przedmiotu zapisu windykacyjnego, wymieniając osobę, dla której spadkodawca uczynił zapis windykacyjny, oraz przedmiot tego zapisu. Jak wynika z treści cytowanych przepisów, przedmiotem niniejszego postępowania nie może być istnienie zapisu zwykłego. Przedmiotowego zapisu nie można natomiast uznać za zapis windykacyjny, gdyż po pierwsze – w czasie testowania instytucja ta nie istniała jeszcze w polskim porządku prawnym, a po drugie – zgodnie z treścią art. 981¹ § 1 k.c. zapis taki może być uczyniony wyłącznie w formie aktu notarialnego, co nie miało miejsca w niniejszej sprawie. Stosownie do treści art. 1015 § 1 i 2 k.c. w brzmieniu sprzed 18 października 2015 r., oświadczenie o przyjęciu lub o odrzuceniu spadku może być

złożone w ciągu sześciu miesięcy od dnia, w którym spadkobierca dowiedział się o tytule swego powołania. Brak oświadczenia spadkobiercy w powyższym terminie jest jednoznaczny z prostym przyjęciem spadku. W niniejszej sprawie żaden ze spadkobierców testamentowych nie złożył w terminie 6 miesięcy oświadczenia w przedmiocie spadku po zmarłej. Tym samym należało stwierdzić, że każdy z nich nabył przysługujący mu udział w spadku po H. S. wprost. Z tych powodów na podstawie przywołanych przepisów Sąd orzekł jak w punkcie pierwszym sentencji. O kosztach postępowania Sąd orzekł w punkcie drugim sentencji postanowienia, na podstawie art. 520 § 1 k.p.c., mając na uwadze, że to wnioskodawca zainicjował postępowanie w niniejszej sprawie. Z tych powodów to on powinien był ponieść w całości koszty postępowania w postaci opłaty od wniosku, co zresztą już uczynił. Brak było również podstaw, by obciążyć pozostałe strony kosztami zastępstwa procesowego wnioskodawcy oraz Z. S.. Skoro wolą tych stron było występowanie w niniejszej sprawie przez profesjonalnych pełnomocników, to oni – a nie pozostałe strony – winni ponieść koszty z tym związane, tym bardziej, iż regułą jest, że koszty poniesione przez uczestników, związane z ich udziałem w sprawie, nie podlegają wzajemnemu rozliczeniu. Pozostałe koszty w sprawie sprowadzały się do wydatków w postaci wynagrodzeń za sporządzone opinie biegłych oraz sprowadzenie dokumentacji medycznej spadkodawczyni. Wobec faktu, że zgromadzenie tej dokumentacji oraz wydanie opinii przez biegłych było niezbędne dla rozstrzygnięcia sprawy, w której rozstrzygnięciu interes miał zarówno wnioskodawca, jak i wszyscy uczestnicy, Sąd uznał, że na tej samej podstawie prawnej, każdy z nich powinien ponieść te koszty w częściach równych. Uwzględniając fakt, że wydatki te zostały tymczasowo pokryte z rachunku Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni, w punkcie trzecim sentencji na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał ściągnąć od wnioskodawcy oraz uczestników kwot po 1387 zł na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniósł uczestnik Z. S., zaskarżając je w całości i domagając się jego zmiany poprzez oddalenie wniosku o zmianę postanowienia o stwierdzenie nabycia spadku, ewentualnie poprzez ustalenie, że spadek nabyli A. J.

S. w (...), J. S. w(...), Z. S. w (...) oraz D. S. (1) w (...) lub też w wypadku uwzględnienie wyłącznie dwóch ostatnich zarzutów uznanie wniosku co do zasady po przeliczeniu wartości przedmiotów należących do spadku z uwzględnieniem brylantu o wartości 29.056 złotych według cen z daty sporządzenia testamentu. Każdorazowo domagał się zwrotu kosztów postępowania za obie instancje.

Zaskarżonemu orzeczeniu skarżący zarzucił:

w zakresie nieprawidłowego stosowania przepisów prawa cywilnego materialnego:

- naruszenie wyrażonej w treści przepisów art. 941 k.c. definicji, poprzez uznanie ze list naruszenie wyrażonej w treści przepisów art. 941 k.c. definicji, poprzez uznanie ze list z dnia 4 maja 2000r., stanowi testament w rozumieniu tego przepisu,

- obrazę przepisów art. 948 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie oraz przyjęcie, że wolą spadkodawczyni było powołanie do dziedziczenia osób wymienionych w testamencie poprzez rozrządzenie poszczególnymi składnikami majątkowymi w sytuacji, w której wolą spadkodawczyni było równe obdzielenie majątkiem rodzin swoich dwóch synów.

w zakresie nieprawidłowego stosowania przepisów prawa postępowania cywilnego:

- obrazę określonej w treści przepisów 233 par 1 k.p.c. zasady swobodnej oceny dowodów, w szczególności poprzez sprzeczną z zasadami wiedzy oraz doświadczenia życiowego ocenę zeznań uczestników jak też i zeznań świadków, a w konsekwencji powyższego nieprawidłowe ustalenie składu majątku należącego do spadkodawczyni w dacie jej zgonu w zakresie biżuterii (pominięcie (...) o masie 5 ct),

- obrazę przepisów art. 328 k.p.c., poprzez sporządzenie uzasadnienia w którym w kategorii oceny faktów nie wytłumaczono przyczyn, dla których przywołanych powyżej kamień szlachetny opuścił majątek spadkodawczyni.

W uzasadnieniu wskazał, że w toku postępowania Z. S. w konsekwentny sposób wykazywał brak podstaw do zmiany postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku. Skarżący wskazał, że jakkolwiek okoliczności faktyczne, które powołuje Sąd I instancji są prawidłowe, jak też i poprawnie przytacza się słowa pisma, to jednak powyższe nie wskazuje na istnienie woli testowania. Skarżący podkreśla, że aby w ogóle mówić o testowaniu koniecznym jest ustalenie, czy spadkodawca miał poważną i zdecydowaną wolę testowania. Zgodnie z drugim z cytowanych orzeczeń wola testowania: „to wola i świadomość dokonania czynności prawnej na wypadek śmierci. Testator musi obejmować swoje świadomością fakt regulowania losów majątku na czas po swojej śmierci”. Zdaniem uczestnika wolą H. S. było doprowadzenie do pojednania synów (a zatem zdarzenia spoza zakresu rozliczeń spadkowych), co przeczy istnieniu woli testowania. Dodatkowo warto jest dostrzec że list został sporządzony w związku z operacją do której nie doszło, a zatem nie ziszczył się warunek będący podstawą rozważania a dalszych losach majątku. Dalsze wątpliwości wynikają już z samej treści pisma - jakkolwiek Sąd Rejonowy odniósł się do powyższego, to jednak błędnie przełożył je jedynie na karb tego, że spadkodawczyni nie posługiwała się językiem prawnym. Nie dostrzegł jednak że słowa te w języku powszechnym mają inne znaczenie niż odnoszące się do instytucji prawnych. Bez wątplenia powołanie się na słowo daruję w miejsce zapisuję lub innego podobnego sugeruje że spadkodawczyni nie miała na myśli swojego zgonu jako podstawę przeniesienia prawa do danego przedmiotu, bowiem zdarzenia takie mają miejsce tylko za życia. W treści testamentu znajduje się zwrot, który odnosi się do działania niezależnego od zgonu, a zatem nie mieszczącego się w pojęciu rozrządzeń testamentowych. Spadkodawczyni w piśmie zwraca się do wnioskodawcy A. S. iż: „musi w ciągu roku 2000 spłacić moją wnuczkę sumą 20.000 złotych”. Warto jest zwrócić uwagę, że wnioskodawca żądanie to zlekceważył i nigdy go nie wykonał, pomimo że spadkodawczyni żyła przez 9 lat od chwili napisania listu. Warto jest mieć na uwadze, że skoro warunek stanowi o skuteczności dziedziczenia („musi”), jego byt eliminuje możliwość uznania powołania do dziedziczenia za skuteczne, jako że to nie może nastąpić warunkowo 962 k.p.c. Zdaniem Sądu Rejonowego jest to powołanie wartościowo najważniejszego dziedzica, więc i musi być bezwarunkowe. Podobnie warunkowy charakter ma przysporzenie na rzecz J. S. w postaci ruchomości, które ten może sobie wziąć, a nie otrzymuje je na własność - co przecież różni się od powołania do dziedziczenia. Tym samym uczestnik postępowania wskazując na braki listu z dnia 4 maja 2000r., które uniemożliwiają uznanie go za testament wnosi o oddalenie wniosku o zmianę postanowienia w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku. Zgodnie z treścią przepisów art. 948 k.c., interpretacja testamentu musi być prowadzona w taki sposób, aby doprowadzić do urzeczywistnienia woli spadkodawcy - a zatem tak, aby wola zmarłego było zrealizowana w racjonalny i możliwie dokładny sposób. W opinii skarżącego Sąd Rejonowy błędnie próbuje odczytać wolę zmarłej badając tylko i wyłącznie oświadczenia dotyczące poszczególnych przedmiotów. Zdaniem uczestnika wolę tę odczytać można ze słów, które w końcu pisma skierowane są do synów spadkodawczyni - pogódźcie się - to moja ostatnia prośba. Mając na uwadze fakt, że list kierowany jest do synów i wnuków zaś prośba pogodzenia się jest wyeksponowana jako najważniejsze postanowienie to należy dążyć do takiej oceny treści testamentu aby znaleźć rozwiązanie które nie krzywdzi żadnego z braci i jego rodzin poprzez uprzywilejowanie lub pokrzywdzenie którejś z nich. Skoro ma dojść między nimi do pojednania i taka jest wola zmarłej, to z pewnością w równy sposób chce ona obdarować samych synów i ich rodziny. Ten sam wniosek wynika też z porównania wartości praw i przedmiotów - przyznane rzeczy na rzecz wnioskodawcy oraz jego ojca J. S. - mieszkanie oraz część ruchomości - w maja 2000r., posiadały wartość zbliżoną do praw przyznanych Z. S. oraz jego córce D. S. (1), gdy doliczy się kwotę 20.000 złotych, której płatność na rzecz uczestniczki D. S. (1) jest warunkiem uczciwego rozliczenia. Skarżący wskazał również na błędną ocenę materiału dowodowego sprawy, albowiem brak jest podstaw do uznania, iż spadkodawczyni wyzbyła się (...) o masie 5ct. Takiej transakcji nikt bowiem nie odnotował i nie ma dowodów na przysporzenie w istotnej wielkości na rachunku bankowym, gotówki lub innych przedmiotów majątkowych.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawca wniósł o jej oddalenie i zwrot kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Za niezasadny Sąd Okręgowy uznał zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 328 § 2 kpc. Zarzut naruszenia tego artykułu jest skuteczny, gdy uzasadnienie orzeczenia pozbawione jest elementów określonych w tym przepisie. Tymczasem uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia spełnia wymogi wynikające z w/w artykułu, zawiera bowiem wszystkie konieczne elementy, pozwalające prześledzić motywów, jakimi kierował się Sąd Rejonowy oraz tok jego rozumowania, co powoduje, iż orzeczenie nie uchyla się kontroli instancyjnej. Podkreślenia przy tym wymaga, iż pominięcie okoliczności nie mających w sprawie znaczenia, odmienna ocena przez stronę ustalonego stanu faktycznego bądź dowodów leżących u podstaw tych ustaleń, nie może być rozpatrywana w kontekście braków uzasadnianie.

Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy, uznając, że z prawidłowo i niewadliwie ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy wyciągnął logiczne i trafne wnioski. Sąd I instancji dokonał poprawnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie i na tej podstawie w sposób właściwy ustalił stan faktyczny.

W pierwszej kolejności zważyć należało, że Sąd Rejonowy ustalił kompleksową podstawę faktyczną zgłoszonego roszczenia. Z pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia wynika też wybór określonych środków dowodowych i sposób ich przeprowadzenia, a także ich ocena dokonana w powiązaniu z całym zebrany materiał dowodowy. Sąd Rejonowy rozważył i ocenił ponadto wszystkie podniesione w sprawie twierdzenia zarówno faktyczne jak i prawne mające wpływ na rozstrzygnięcie – tj. te związane z kwestią istnienia testamentu jak i składu oraz wartości masy spadkowej, przez co nie ma podstaw, by zarzucić Sądowi Rejonowemu brak odniesienia się w sposób kompleksowy do istoty żądania, czy sporządzenia uzasadnienia wbrew wymogom przepisu art. 328 § 2 k.p.c.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. należy podkreślić, że „jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., sygn. akt II CKN 817/00, LEX nr 56906). Błędne ustalenie faktów – zdaniem skarżącego – nastąpiło w zakresie ustaleń składu masy spadkowej, co do pięciokaratowego, żółtego (...). Skarżący nie wskazał jednak na żadne konkretne uchybienia w tej części postępowania, które podważałyby stanowisko Sądu I instancji. Jego zdaniem niemożliwy jest wniosek o nieposiadaniu przez spadkodawcę przedmiotowego (...) w dniu testowania w świetle ustalenia przez Sąd Rejonowy, iż na rok przed sporządzeniem testamentu spadkodawczyni taki (...) posiadała. Takie ustalenia wcale nie są ze sobą sprzeczne, a wynikają bezpośrednio z zeznań uczestników postępowania. Uczestnik J. S. zeznał, że nic nie wie, aby spadkodawczyni miała inny majątek w dniu sporządzenia testamentu, aniżeli ten, o którym mowa w testamencie (k. 193), zaś Z. S. stwierdził jedynie, że „mama miała 5-ciokaratowy, nieoprawiony (...) w kolorze żółtym. Widziałem go około rok przed udarem. Nie wiem co się z nim stało.” (k. 195). Z kolei D. S. (1) zeznała, że widziała duży (...), chyba w mieszkaniu na (...) – widziała go tylko raz. Nie ma pojęcia, co się z nim stało (k. 197). Z treści tych zeznań nie można było wyciągnąć wniosków odmiennych, aniżeli te zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, a sprowadzające się do ustalenia, iż w skład spadku po H. S. nie wchodził wspomniany (...). Argumentację skarżącego sprowadzającą się do założenia, że na dzień testowania spadkodawczyni miała również pięciokaratowy (...), tylko i wyłącznie na tej podstawie, że wcześniej była w jego posiadaniu uznać należy za błędną i nie znajdującą potwierdzenia w zebrany materiale dowodowy. Ponadto wbrew zawartym w apelacji zarzutom, zeznania stron, jak również świadków pozwalają na stwierdzenie, iż spadkodawczyni wyzbywała się posiadanej przez siebie (...). Okoliczność powyższą potwierdził świadek Z. B., który wskazał, że w zamian za dostarczane H. S. produkty przywożone zza granicy otrzymał od niej łańcuszek (k. 114), jak również świadek D. G., która zeznała, że spadkodawczyni sprzedawała biżuterię na hali (k. 183). Okoliczność tą przyznała również uczestniczka D. S. (1) (k. 196). Powyższe pozwala na stwierdzenie, iż spadkodawczyni wyzbywała się posiadanej (...), wobec czego po śmierci pozostała jedynie jej część. Konkluzja ta pozostaje natomiast w zgodzie

z wiedzą spadkodawczyni, która wymieniając w testamencie składniki swojego majątku dotyczące biżuterii wskazała jedynie na wyroby ze złota, pomijając przy tym jakiekolwiek kamienie szlachetne. Biorąc pod uwagę szczególność znajdującego się w testamencie wyliczenia majątku, za nieprawdopodobne uznać należy, aby zapomniała ona o tak cennym elemencie swojego majątku jak pięciokaratowy (...) co dodatkowo potwierdza, iż przed jego sporządzeniem nie była ona już jego posiadaczem.

Reasumując, ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy są prawidłowe. Podstawa faktyczna ustalona została na podstawie materiału dowodowego dostarczonego przez strony postępowania zgodnie z regułą wyrażoną w przepisie art. 6 k.c., zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Osoba ta zobowiązana jest zatem przedstawić dowody dla wykazania istnienia danego faktu (por. art. 232 k.p.c.). Skarżący zatem – chcąc wywieść skutek z zaliczenia pięciokaratowego, nieoprawionego (...) w kolorze żółtym – do masy spadkowej winien tę okoliczność wykazać. Sam fakt o posiadaniu przez spadkodawczynię tego kamienia w przeszłości nie może przesądzić tej kwestii. Tym bardziej nie można tego wywieść z samych twierdzeń skarżącego o braku dowodu stosownego przysporzenia po stronie spadkodawczyni mogącego stanowić ekwiwalent ze sprzedaży (...). Objęcie okoliczności posiadania danej rzeczy w konkretnej dacie takim domniemaniem faktycznym byłoby zbyt daleko idące. Kluczowe natomiast znaczenie dla ustaleń w tym zakresie miały jednoznaczne stwierdzenia uczestników postępowania zeznających, iż sami nie widzieli (...) w okolicach daty testowania, ani nawet nie wiedzą, co się z nim stało. W świetle takich zeznań ustalenia nie mogły być inne od tych, których dokonał Sąd Rejonowy.

Dokonując kontroli zaskarżonego orzeczenia w zakresie poprawności sposobu zastosowania jego podstawy prawnej, Sąd Okręgowy podzielił wyrażone przez Sąd Rejonowy stanowisko, iż pismo H. S. z dnia 4 maja 2000r. uznać należy za jej testament. Zgodnie z treścią art. 949 § 1 k.c. spadkodawca może sporządzić testament w ten sposób, że napisze go w całości pismem ręcznym, podpisze i opatrzy datą. Testament należy zatem do czynności prawnych formalnych, które muszą być dokonane w formie przewidzianej ustawą, a niezachowanie formy powoduje nieważność dokonanej czynności. Sama jednak forma testamentu w kontekście ustawowych przesłanek jego skuteczności nie była kwestionowana. Nie była kwestionowana też jego treść w kontekście urzeczywistnienia woli spadkodawcy (zgodnie z przepisem art. 948 k.c. testament należy tak tłumaczyć, ażeby zapewnić możliwie najpełniejsze urzeczywistnienie woli spadkodawcy (§ 1); jeżeli testament może być tłumaczony rozmaicie, należy przyjąć taką wykładnię, która pozwala utrzymać rozrządzenia spadkodawcy w mocy i nadać im rozsądną treść (§ 2)).

Kwestionowanie poprawności zastosowania przepisu art. 948 k.c. nastąpiło jedynie w kontekście istnienia woli rozrządzenia majątkiem na wypadek śmierci, tj. mocy prawnej decyzji zawartej w piśmie z dnia 4 maja 2000 r. Interpretacji powyższej czynności prawnej należało zatem dokonać w świetle przepisu art. 65 § 1 k.c., zgodnie z którym oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje.

Istotne w niniejszej sprawie jest to, że spadkodawczyni opatrzyła powyższe pismo tytułem „(...)” tj. określeniem tak powszechnym (w kontekście wiedzy o jego znaczeniu) i jednoznacznym, że trudno przypisywać mu znaczenie inne, aniżeli językowe. W świetle tego, iż dokonała w nim rozrządzenia swoim majątkiem, nie budzi – w ocenie Sądu Okręgowego – wątpliwości, iż miała wolę wywołać ten skutek na wypadek swojej śmierci. Testament holograficzny nie jest testamentem warunkowanym żadnymi szczególnymi okolicznościami jego sporządzenia, a zatem odwoływanie się do ewentualnej, niedosłej operacji, jaką miała przejść spadkodawczyni nie może podważyć w żaden sposób jego skuteczności, co więcej potwierdza jedynie wnioski do jakich doszedł Sąd Rejonowy. Tym bardziej nie można podważyć skuteczności dokonanej przez spadkodawczynię czynności prawnej w kontekście instytucji warunku, albowiem takowy w ogóle nie został przez nią zastrzeżony (art. 962 k.c.). Warunkiem takim nie jest zobowiązanie do spełnienia określonego świadczenia majątkowego, które słusznie zostało zakwalifikowane przez Sąd Rejonowy jako zapis w rozumieniu art. 968 § 1 k.c., co skutkowało nie braniem go pod uwagę przy ustaleniu składu majątku spadkowego. Jako warunek nie może być również traktowane rozporządzenie określonymi rzeczami z powołaniem się na wolę spadkobiercy wzięcia ich w posiadanie („Ruchome rzeczy, jakie będzie chciał wziąć z tego mieszkania może wziąć mój syn J..”). Prawidłowo Sąd I instancji uznał, iż stwierdzenie powyższe potraktować należy jako zapis obciążający A. S., któremu zostało w rozrządzeniu przeznaczone mieszkanie, w owe ruchomości wyposażone - przy

czym z uwagi na treść art. 975 k.c. okoliczność uzależnienia dokonania czynności od woli spadkobiercy, w żaden sposób nie wpływa na ważność, czy skuteczność testamentu. W kontekście powyższych rozważań nie ma zatem podstaw, by szczegółowo odnosić się do kwestii zastrzeżenia warunku powodującego nieważność testowania w myśl przepisu art. 968 k.c.

Uwzględniając powyższe Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, iż okoliczności złożenia przedmiotowego oświadczenia woli nie nasuwają zatem wątpliwości, co do powagi i zamiaru dokonania rozporządzenia na wypadek śmierci spadkodawczyni. Sam fakt użycia przez H. S. słowa „daruję” nie może niweczyć skutków oświadczenia woli zatytułowanego jako „(...) Spadkodawczyni w istocie jako osoba bez prawniczego wykształcenia mogła w ten sposób wyrazić wolę rozporządzenia swoim majątkiem na wypadek śmierci. Oświadczenie woli „daruję” skutkuje przysporzeniem po drugiej stronie i nie ma podstaw, by poddawać w tym zakresie w wątpliwość zamiar spadkodawcy, co do sytuacji prawnej swoich następców prawnych. Poza tym materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie dostarczył żadnych przesłanek, na podstawie których można byłoby wnioskować, że rzeczywistym celem spadkodawcy było wywołanie skutku zobowiązującego w ramach umowy darowizny. W sprawie nie zostało nawet podniesione, iż rozporządzenie składnikami majątkowymi wymienionymi w piśmie z dnia 4 maja 2000 r. ze skutkiem obdarowania nastąpiło jeszcze za życia spadkodawczyni. Tym samym trudno upatrywać w samym użytym przez spadkodawczynię sformułowaniu „daruję” wątpliwości, co do rzeczywistej jej woli rozporządzenia majątkiem. Niezależnie od interpretacji treści pisma z dnia 4 maja 2000r. jako testamentu, o tym, iż właśnie w ten sposób należy je traktować jednoznacznie świadczy zebrany w sprawie materiał dowodowy. Za szczególnie istotne w powyższym zakresie uznać należy zeznania świadka E. K., która zeznała, że w maju 2000r. H. S. informowała ją, że sporządziła testament, wskazując przy tym, w jaki sposób rozporządziła majątkiem. Koincydencja tego spotkania oraz sporządzenia testamentu, pozwala na przyjęcie, iż spadkodawczyni mówiła o piśmie z dnia 4 maja 2000r. Wbrew zawartym w apelacji twierdzeniom skarżącego, świadek podkreśliła przy tym, iż z rozmowy z H. S. wynikało, że nie było jej zamiarem, aby testament pogodził synów (k. 160), co podważa jego stanowisko odnośnie intencji spadkodawczyni, jakie leżały u podstaw sporządzenia pisma z 4 maja 2000r. Okoliczność sporządzenia przez spadkodawczynię testamentu potwierdzili również świadek D. G. (k. 183) oraz uczestnik J. S. (k. 192).

Za nietrafne Sąd Okręgowy uznał stanowisko skarżącego, iż pismo z dnia 4 maja 2000 r. nie może być uznane za testament, bowiem jest ono listem skierowanym do członków rodziny. W pierwszej kolejności podkreślić należało, że list – zwłaszcza do członków rodziny - ma często charakter ściśle osobisty, podpisywanie go nazwiskiem jest dosyć sztuczne, a taki właśnie podpis widnieje w piśmie z dnia 4 maja 2000 r. Poza tym podkreślić należało, że ważny jest testament własnoręczny zawarty w liście skierowanym do spadkobiercy, o ile spełnia wymogi formy, a okoliczności nie nasuwają wątpliwości co do powagi i zamiaru dokonania rozrządzenia (por. uchwałę składu 7 sędziów – zasada prawna z dnia 28 kwietnia 1973 r., sygn. akt III CZP 78/72 (OSNCP 1973, nr 12, poz. 207, z glosą J. Gwiazdomorskiego, NP 1974, nr 9, s. 1194)). Tym samym w świetle tego, że pismo z dnia 4 maja 2000 r. spełnia wszystkie wymagania formalne testamentu, nie było żadnych podstaw, by podważać wolę testowania zawartą w tym dokumencie, pomimo tego, że posiada on również inne zapiski spadkodawczyni odnośnie sytuacji rodzinnej, czy nawet kwestii rozliczeń majątkowych.

Reasumując, brak jest podstaw do zanegowania pisma z dnia 4 maja 2000 r. zatytułowanego (...)jako pisma wyrażającego ostatnią wolę na wypadek śmierci. W oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy nasuwa się jednoznaczny wniosek, zgodnie z którym po stronie spadkodawczyni była wola testowania.

Stwierdzenie istnienia testamentu sporządzonego przez H. S. determinowało przyjęcie, iż jej spadkobiercami są: A. S., J. S., Z. S. i D. S. (1). Treść tego dokumentu nie budzi bowiem żadnych wątpliwości. Treści tej nie kwestionowano również w apelacji. Rozrządzenie majątkiem spadkodawczyni nastąpiło na rzecz czterech osób: A. S., J. S., Z. S. i D. S. (1). Osoby te wskazane zostały w przedmiotowym testamencie w sposób równorzędny jako beneficjenci rozrządzenia majątkowego poprzez przypisanie im konkretnych składników majątkowych. Nie ma zatem podstaw, by kogokolwiek ze wskazanych osób wykluczać z kręgu spadkobierców. Z uwagi natomiast na to, że skład majątku ujęty w testamencie wyczerpywał cały majątek posiadany przez spadkodawczynię, co nie zostało zakwestionowane – poza spornym elementem tego majątku w postaci (...)– należało w oparciu o wartość przypisanych spadkobiercom

składników majątkowych, ustalić wartość należnych im udziałów spadkowych, co Sąd Rejonowy uczynił w sposób właściwy. Zgodnie z art. 961 k.c. jeżeli spadkodawca przeznaczył oznaczonej osobie w testamencie poszczególne przedmioty majątkowe, które wyczerpują prawie cały spadek, osobę tę poczytuje się w razie wątpliwości nie za zapisobiercę, lecz za spadkobiercę powołanego do całego spadku; jeżeli takie rozrządzenie testamentowe zostało dokonane na rzecz kilku osób, osoby te poczytuje się w razie wątpliwości za powołane do całego spadku w częściach ułamkowych odpowiadających stosunkowi wartości przeznaczonych im przedmiotów. Nie było natomiast podstaw, by na poczet należnego spadkobiercy udziału zaliczać wartość innych składników majątkowych, aniżeli te, które zostały ujęte w składzie masy spadkowej przez Sąd Rejonowy, ani tym bardziej wartość zobowiązań obciążających danego spadkodawcę, gdyż jest to wbrew regulacji przepisu art. 961 k.c. Uwzględniając powyższe rozważania oraz ustalone składniki masy spadkowej, jak również ich wartość za bezzasadne Sąd Okręgowy uznał twierdzenia skarżącego, iż wolę spadkodawczyni było równe obdzielenie majątkiem rodzin swoich dwóch synów. Spadkodawczyni w sporządzonym testamencie precyzyjnie i kompleksowo rozporządziła posiadanym majątkiem, wyraźnie różnicując poszczególne osoby w nim wymienione, nie tylko z punktu widzenia poszczególnych jego składników, ale przede wszystkim ich wartości. Różnice powyższe nie pozwalają na przyjęcie, aby wolą H. S. było równe obdzielenie spadkobierców, wskazują jednocześnie na prawidłowość zastosowania przez Sąd I instancji art. 961 k.c. zdanie drugie.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy uznał zarzuty apelacji za bezzasadne, wobec czego apelację oddalił na podstawie przepisu art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł w myśl przepisu art. 520 § 1 k.p.c., zgodnie z którym każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie (§ 1). W niniejszej sprawie interesy uczestników postępowania nie były sprzeczne. Skarżący dążył jedynie do uzyskania stwierdzenia określonych okoliczności, które odnoszą skutek w sytuacji prawnej wszystkich uczestników postępowania – wszyscy oni czerpią korzyść z faktu przeprowadzenia tego postępowania. Zważyć należało, że sam fakt kwestionowania przez skarżącego twierdzeń wnioskodawcy nie czyni jeszcze postępowania spadkowego spornym w takim sensie, w jakim spór charakteryzuje postępowanie procesowe, tzn. kwestionowanie twierdzeń innego uczestnika postępowania spadkowego nie przybiera formy obrony tak jak w procesie. W dalszym ciągu bowiem w interesie każdego z nich zachodzi konieczność ustalenia prawdziwości faktów, z których chcą oni wywieść swoje prawa i czerpać z nich korzyści.

SSO H. C. SSO K. G. SSO D. M. – (...)